Nr. 47. W Krakowie, dnia 21 Listopada 1874 r. Rok XIII.

BIURO REDAKCYI
w Krakowie
Ulica Górnych Młynów,
Nr. 122.

Ekspedycya miejscowa
w Krakowie
w księgarni Wgo
Stanisł. Krzyżanowskiego
Rynek główny, N. 30.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Organ Towarzystwa lekarskiego krakowskiego i Towarzystwa lekarzy galicyjskich we Lwowie
wydawany pod redakcyą
Dra Stanisława Janikowskiego, Prof. w Uniw. Jagiell.

Wychodzi
co Sobota
w objętości arkusza.

Rękopismy zwracają się tylko w skutek wyraźnego zastrzeżenia.

Ajencye główne:
w Warszawie w księgarni
Gebethnera i *Wolffa*,
w Poznaniu w księgarni
Edmunda Calliera.

Cena „Przeglądu lekarskiego“ wynosi:

W Krakowie rocznie .	zlr.	6 c.	—	w.	a.
półrocznie .	„	3 „	—	„	„
kwartalnie .	„	1 „	50	„	„

Cena w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową:

rocznie	zlr.	6 cent.	60	w.	a.
półrocznie . . .	„	3 „	30	„	„
kwartalnie . . .	„	1 „	80	„	„

Ogłoszenia przyjmuje
Biuro Redakcyi, tudzież Ajencye A. Piątkowskiego *we Lwowie*, Z. Kostkowskiego, Haasensteina i Voglera i R. Mossego *w Wiedniu*, wreszcie Administracya Dziennika Poznańskiego *w Poznaniu*.

Cena ogłoszeń:
Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 15 c.

Wiadomość o zakładzie leczniczym dla chorych piersiowych w Görbersdorfie w Szlązku pruskim.

Skréślił Dr. Władysław Ściborowski.

(Dokończenie.)

Co do piérwszego, na wstawanie, pójście spać, branie posiłku raz na zawsze wyznaczone są godziny, o których daje znać donośny głos trąby; nie stawiający się w ciągu przeznaczonéj godziny, późniéj już jeść nie dostają.

Co do rozrywki, téj głównie dostarcza piękne położenie miejscowości, przechadzka, rozmowa, czytanie czasopism i książek, gra w warcaby, szachy, lub inne gry podobne. Co dwa tygodnie bywają koncerty odgrywane w lecie na świéżém powietrzu, w zimie w sali, przez kapelę górniczą księcia na Pszczynie (Pless).

Taki rygor i ograniczenie przyjemności i rozrywek są koniecznemi ze względu na rodzaj chorób léczonych, oraz usposobienie chorych nie znających swego stanu i nie bardzo zwykle stosujących się do poleceń lekarskich.

Dla mogących używać więcéj ruchu, rozrywkę stanowią spacery na góry przylegle, z których jest piękny widok na okolicę, oraz dalsze wycieczki do miasteczek: Fredlandu o $1/_2$ mili odległego, Merkelsdorfu o 1 milę, Waldenburga o $1 1/_2$ mili, zdrojowisk: Charlottenbrunn (2 mile), Salzbrunn i Altwasser ($2 1/_2$ m.), a zwłaszcza do prześlicznych skał w Adersbachu i Weckelsdorfie, zaledwie o $1 1/_2$ mili, ale już po stronie czeskiéj znajdujących się.

Koszta utrzymania w zakładzie są następujące. Za mieszkanie posługę, pożywienie i kąpiele tygodniowo od 11—15 talarów; główną różnicę stanowi obszerniejsze lub ozdobniejsze mieszkanie (osobno się dopłaca za pościel). Taksa lécznicza wynosi: na utrzymanie spacerów (promenade) 5 tal. od pojedynczéj osoby, a 8 od rodziny; 1 tal. od osoby na czytelnię, a 8 tal. na muzykę przez cały czas pobytu. Honoraryum lekarskie nie jest wliczoném.

Szczegóły tu podane zebrałem częścią z naocznego przekonania się; częścią z rozmowy z Dr. Brehmerem, dyrektorem zakładu, oraz z Dr. Sokołowskim, pomocnikiem tegoż; częścią téż zaczerpnąłem z dzieł zajmujących się Görbersdorfem i sposobem léczenia tamże używanym, do których należą:

H. Brehmer. *Die chronische Lungenschwindsucht und Tuberculose der Lunge, ihre Ursache und ihre Heilung. 2te Aufl. Berlin, 1869.*

H. Brehmer. *Zur Aetiologie und Therapie der chronischen Lungenschwindsucht. Antwort an Dr. Mayer. Berlin, 1874.*

A. Palleske. *Der Curort Görbersdorf in Schlesien, eine Heilanstalt für Lungenkranke. Berlin, 1872.*

Carl Deutsch. *Schlesiens Heilquellen und Curorte Breslau, 1873.* (s. 38—51.)

Görbersdorf jest piérwszém miejscem, gdzie powstał zakład klimatyczno-dyetetyczny dla chorych piersiowych.

Dr. Herman Brehmer myśl tę poruszył już w r. 1853, pisząc rozprawę inauguralną; wówczas zwrócił uwagę na to, że wysoka ciepłota i klimat południowy wcale nie są koniecznemi warunkami do léczenia chorób piersiowych, i że nierównie ważniejszą okolicznością jest pewne odpowiednie wzniesienie nad poziom morza. W parę lat późniéj, uznawszy Görbersdorf za miejsce celowi całkiem odpowiadające, założył tamże przytułek dla chorych piersiowych, z początku w małych rozmiarach, który, zwolna rozwijając się, doszedł do stanu, w jakim go obecnie widzimy, że kilkuset chorych może razem pomieścić. Główny budynek zakładowy powstał w r. 1862.

O działalności zakładu mogą dać wyobrażenie wykazy liczebne z trzech lat ostatnich.

W r. 1872 było w Görbersdorfie osób 396 (w téj liczbie 25 Polaków), chorych na piersi 310 (78%): w 1m okresie choroby 116; w drugim 107; w 3cim 87. Wyléczono podług sprawozdania 76 (24%) w 1m okr. 60, w 2gim 14, w 3cim 2.

W r. 1873 było 706 osób (110 Polaków), chorych na piersi 574 (81%): w 1m okresie 277; w 2gim 199; w 3cim 148. Wyléczono z piérwszych 65 (28%); z drugich 10 zupełnie, 9 prawie zupełnie; z ostatnich zmarło 14 osób, inne pozostały bez poprawy.

W r. 1874 od 1go Stycznia do 1go Listopada było 650 osób (97 Polaków), w téj liczbie 564 chorych na piersi.

Z powyższego wykazu widzimy, że chorzy piersiowi stanowią $^4/_5$ ogólnéj liczby chorych; w chorobie poczynającéj się, u bardzo wielu następuje wyléczenie; w dalszym okresie również zdarza się wyléczenie, a u większéj części stan się poprawia. Co do ostatniego okresu choroby, tak tutaj, jak i wszędzie wyléczenie jest rzadkiém zjawiskiem, a nawet i polepszenia mało kiedy można się spodziéwać; takich chorych zatém lepiéj w domu w spokoju pozostawić, niźli gdziekolwiekbądź wysyłać.

Do r. 1864 Görbersdorf był jedynym zakładem tego rodzaju; w roku 1864tym założono podobny w Davos, w kantonie Graubündten w Szwajcaryi; myśl podał Dr. Unger, wyléczywszy się w Görbersdorfie z choroby piersiowéj. Zakład ten pozostaje obecnie pod kierunkiem Dra Spenglera.

Trzeci podobny zakład istnieje w Aussee w Styryi, gdzie zarazem są zdroje słone. W najnowszych czasach powstało jeszcze kilka zakładów tego rodzaju i na podobnych zasadach.

Znając z naocznego przekonania się jedynie zakład w Görbersdorfie, o innych tylko z opisu sądzić mogę.

Zakład w Davos ma być urządzonym odpowiednio wszelkim wymaganiom pod względem wygody, do zamieszkania nie tylko w porze letniéj, ale i w zimie; lecz zakład ten leży na wysokości 4800 stóp po nad poziomem morza, w pobliżu wieczystych lodowców *(Gletscher)*; zmiany ciepłoty w ciągu doby, które już w Görbersdorfie są dość znaczne, tam są nierównie większemi, w zimie ciepłota spada do —20° R., nadto pobyt tamże ma być bardzo kosztownym. I Görbersdorf nie leży w podniebiu ciepłém, i tu bywają znaczne zmiany ciepłoty, zima bywa nie raz dość ostrą; zawsze jednak pozostaje w korzystniejszych warunkach, niźli Davos. Pod tym względem już nierównie lepiéj położoném jest Aussee, wzniesione 2074 stóp nad poziom morza i leżące więcéj na południe.

W naszym kraju dotychczas nie mamy ani jednego podobnego zakładu; lubo uwzględniając położenie geograficzne i wzniesienie nad poziom morza, wcale nie brak u nas miejsc, w których podobne zakłady mogłyby powstać. Do tego rodzaju miejsc przed wszystkiemi należy zaliczyć Szczawnicę i Jaszczurówkę.

S z c z a w n i c a, jakkolwiek leży nieco więcéj ku wschodowi, niźli Gleichenberg, co mogłoby wpłynąć na obniżenie ciepłoty, wiadomo bowiem z doświadczenia, że miejsca leżące pod tym samym stopniem szérokości geograficznéj, a położone więcéj ku wschodowi, mają niższą średnią ciepłotę; za to leży o 20 mil, a zatém o $1^1/_3$ stopnia więcéj na południe, przy podobném wzniesieniu nad poziom morza (1500—1600 stóp).

J a s z c z u r ó w k a leży na wysokości 2800 stóp nad poziomem morza. Jedno i drugie miejsce stanowią górskie doliny otoczone wysokiemi górami, chroniącemi od przewiewu wiatrów. Warunki zatém klimatyczne są podobne, jak w Görbersdorfie; a nadto w Jaszczurówce jest zdrój wody ciepłéj, zamożnéj w azot, będącéj cieplicą obojętną (*Akratotherme*), wprawdzie dziś tylko + 17° R. ciepłoty; lecz, po stosowném okopaniu i ocembrowaniu, możnaby ciepłotę podnieść o kilka stopni; a przecież i słynne zdroje w Landeck mają zaledwie 23° R. ciepłoty. Nadto jest zapas zimnéj wody zdrojowéj, dającéj sposobność léczenia za pomocą téjże, czyli urządzenia zakładu hidroterapeutycznego.

Szczawnica, jako zdrojowisko szczaw słono-alkalicznych, jakkolwiek należy do pierwszorzędnych zakładów zdrojowych w kraju naszym i posiada dość pomieszkań odpowiadających potrzebom gości zdrojowych w porze letniéj tamże przybywających, nie posiada ani jednego budynku mogącego służyć na pomieszczenie dla chorych piersiowych w porze zimowéj. Zakład do tego służyć mający musi mieścić prócz wygodnych pokoi mieszkalnych, dobrze się opalających, zaopatrzonych w należycie przystające drzwi i okna, w tymże samym budynku obszerne sale jadalne, spoczynkowe, oraz miejsce do przechadzki w dni słotne i za nadto zimne. Wybudowanie takiego zakładu wymaga kapitału kilkukroć stutysięcy złotych austr., a nawet najskromniejszy zakładzik, jeżeli tylko w większych rozmiarach, przeszło 100,000 złr. będzie kosztował. Przed kilką miesiącami Dr. G ü n z b u r g lekarz sztabowy austryacki wydał dziełko pod tytułem: Projekt zakładu léczniczego wiejskiego dla osób mniéj zamożnych, skłonnych do suchot (*Entwurf über ländliche Kurorte für minder bemittelte Brustschwache mit tuberculöser Anlage. Troppau 1874)*, w którym koszta podobnego zakładu skromnie urządzonego, mogącego pomieścić 200 osób, oblicza na 200,000 złr.

Przy znanym u nas braku przedsiębierczości i obawie wkładania kapitałów w tego rodzaju przedsiębierstwa, nie spodziewam się prędko powstania u nas podobnego zakładu; a dopóki takowego mieć nie będziemy, uważam za właściwe posyłać na kilka miesięcy wiosennych, lub po odbytém léczeniu w Szczawnicy na jesień do Görbersdorfu chorych zamożniejszych, u których choroba jest dopiéro w rozwoju, a przynajmniéj jeszcze daleko nie postąpiła. Szczególniéj takich chorych tam posyłać należy, którzy, nie przyzwyczajeni stosować się do poleceń lekarskich, wbrew takowym postępują; tam zaś, radzi nie radzi, poddać im się muszą, a w ten sposób cel pożądany łatwiéj może być osiągniętym.

Tętniak tętnicy podkolanowéj, wyléczony przez podwiązanie powierzchownéj tętnicy udowéj, po nieudaniu się léczenia przez zgięcie i ucisk [1]).

Przypadek léczony przez Dra **H. Smitha** w *King's College Hosp.*

Przypadek następny jest nowym dowodem skuteczności podwiązania po nieudaniu się zgięcia i ucisku. Względne korzyści w léczeniu tętniaków, wynikające ze zgięcia, ucisku i podwiązania, można uważać za ulegające jeszcze sporowi. Za każdym z tych sposobów przemawia długi szereg powodzeń. Jednakże nie na powodzenia zważać należy, ale na niepowodzenia. Najstaranniéj przeprowadzony ucisk często nie sprawia polepszenia w przypadkach, gdzie następowe podwiązanie naczynia sposobem Huntera nader bywa korzystném. Zachodzi więc pytanie: czy istnieją jakie wskazówki do użycia tego, lub owego sposobu. Należy wyznać, że często jesteśmy w kłopocie, gdy przyjdzie podać przyczyny, dla których za pomocą ucisku wyléczenie nie nastąpiło, lub opóźniło się. Również nieświadomymi jesteśmy pod względem warunków, przy których raz się udaje, a drugi raz nie udaje następowe podwiązanie.

J. B., liczący lat 50, malarz pokojowy, został przyjęty do szpitala 17 Stycznia 1874. Trzy miesiące pierwéj uczuł nagle w czasie chodu ból w tylnéj części prawego kolana i dopiéro z pomocą cudzą mógł wrócić do domu. Przez kilka dni dokuczał mu ból i obrzmienie kolana. W trzy miesiące późniéj dostrzegł obrzmienie na tylnéj powierzchni prawego kolana i z tego powodu przyszedł do szpitala.

W chwili przyjęcia byłto człowiek blady, ponurego wejrzenia, ze słabo poczynającemi się uwydatniać obwódkami starczemi *(arcus seniles)*. Dziąsła w koło zębów miał sino zabarwione.

Cierpiał on dwukrotnie na przyostry gościec. Całą prawą okolicę podkolanową zajmowało obrzmienie przedstawiające wszystkie cechy tętniaka. Obrzmienie wielkości orzecha kokosowego było miękkie i dające się ucisnąć, o powierzchni regularnéj; co się tyczy tętnienia i szmerów, to były one wybitne. Słaby ucisk tętnicy udowéj wstrzymywał tętnienie, ale ściany worka były cieńkie i nie kurczyły się, lecz zdawały się obejmować nieco tylko skrzepów. Chory skarżył się na ból i przemijające kurcze w łytce prawéj, utratę władzy w niéj, oraz na sztywność w prawym stawie kolanowym. Był téż słaby wysięk w tym stawie kolanowym, po nad którym powierzchowne żyły były rozszérzone. Zbrzęknięcie nogi powstawało, gdy chory stał przez dłuższy czas; lecz znikało, gdy chory leżał przez kilka godzin w łóżku. Tętnienie w tętnicach podudzia po obu stronach było równe, a powierzchowne tętnice zda-

---

[1]) *The Lancet. July* 11, 1874.

wały się być zdrowe. Tony sercowe rozpierzchłe, lecz zdrowe; płuca rozdęte *(emphysema)*, mocz kwaśny, ze śladami białka. Obwód prawego kolana wzięty po nad środkiem rzepki był większy o 4 cale, niż obwód lewego kolana w tém samém miejscu. Objawów kiły nigdy nie było.

Léczenie przez zgięcie uda i przygięcie do miednicy rozpoczęto 20 Stycznia r. b. Po upływie dni 7miu tętnienie nieco się zmniéjszyło; lecz, gdy chory skarżył się na ból w tętniaku i na dole nogi, rozpoczęto ucisk za pomocą krępulca *(tourniquet)* Signoriniego na powiérzchowną tętnicę udową. Ucisk za pomocą tego narzędzia sprawiał wielki ból, chory nie mógł go znosić dłużéj nad 5 godzin z rzędu. Po upływie jednakże kilku dni, przy pomocy leków makowcowych *(rem. opiata)*, znosił ucisk lepiéj.—Pod względem dyety, dawano mu strawę mierną, niepobudzającą, a z leków zalecono zadawki 5cio-granowe jodku potasowego trzy razy dziennie.

Dnia 16 Lutego pojawiło się znaczne obrzmienie, odjęto więc krępulec i owinięto nogę. Po kilku dniach, gdy noga znów do siebie przyszła, wrócono do użycia krępulca i dozwolono choremu, mającemu więcéj rozgarnięcia, niż zwykle się wydarza, samemu miarkować ucisk. Koło 7go Marca tętniak widocznie powiększał się ku łytce, a 18go tego miesiąca zdawał się być większym i groził rozlaniem.

Widząc, że choroba się szérzy, a ustrój chorego zaczyna cierpiéć: Dr. Smith postanowił podwiązać powiérzchowną tętnicę udową. Odpowiednio do postanowienia, dnia 21go Marca zachloroformowano chorego i odsłonięto tętnicę cięciem 3 cale długiém. W zrobioném nacięciu pojawiła się żyła kostkowa *(vena saphena)*, leżąca w tym przypadku więcéj powiérzchownie, niż zwykle, i musiała być na bok odsuniętą. Napotkano na inną jeszcze żyłę cieńką, krzyżującą tętnicę, i tę także starannie ominięto. Następnie podwiązano pień tętnicy; tętnienie w obrzmieniu natychmiast ustało, a chory począł się uskarżać na ciernpięcie i zimno w odnodze. Noga wkrótce jednakże odzyskała swą prawidłową ciepłotę, gdy przykryto ją dobrze opaską wełnianą i flanelową.

Po operacyi chory szybko przychodził do siebie, rana na udzie prędko goiła się, wyjąwszy tylko wzdłuż podwiązania. Siedmnastego dnia po operacyi nitka odeszła. Tętnienie nie powróciło w worku tętniaka, który stwardniał i powoli zmniéjszył się do połowy téj wielkości, jaką miał przed operacyą. W tylnéj prawéj tętnicy podudowéj jest słabe tętnienie. Mocz obecnie nie zawiéra białka. Ogólny stan zdrowia u chorego wiele się poprawił, wstaje codziennie i przechadza się po salach szpitala, który za dni kilka opuści.

Dr. *Grabowski.*

PIŚMIENNICTWO LEKARSKIE.

Compendium der neueren medicinischen Wissenschaften, mit 71 in den Text gedruckten bildlichen Tafeln, von Dr. **Bernard Kraus.** *Wien 1875. Verlag von Moritz Perles.* w 8ce, str. X i 851.

Tak skutkiem rozszérzenia się dawniéjszych działów nauki lekarskiéj, jak i wprowadzenia nowych metod badania chorych środkami fizycznemi i chemicznemi, powstały w ostatnich latach nowe prawie zupełnie umiejętności lekarskie, które, rosnąc szybko i coraz większéj nabiérając ważności dla lekarza praktycznego, wymagają z jego strony ciągłych prawie studyów na podstawie dzieł obszernych i kosztownych. Otóż, żeby te studya ułatwić i z temi najnowszemi odnogami nauki lekarskiéj zapoznać lekarza przynajmniéj w najważniejszych zarysach, powziął autor wymienionego dzieła oryginalną myśl skréślenia krótkiego podręcznika, obejmującego najgłówniéjsze zasady dwunastu nowszych umiejętności lekarskich, jakoto termometryi, sfigmografii, perkusyi z auskultacyą, oftalmoskopii, mikroskopii, uroskopii, laryngoskopii, zboczeń w zakresie mowy, otyatryi, elektroterapii, higieny i toksykologii (lubo nadmienić wypada, że te dwie ostatnie nauki nie są nowemi).

Z zadania swego w ogólności wywiązał się autor dobrze, i dla tego dzieło jego śmiało można polecić każdemu, kto, pragnąc miéć ile możności wyobrażenie o nowszych gałęziach umiejętności i sztuki lekarskiéj, nie ma przecież dosyć czasu na studyowanie dzieł specyalnych. Styl autora zwięzły a lekki, tak dziś rzadki u pisarzy niemieckich rozpisujących się zazwyczaj bez potrzeby, wielką jest przerzeczonego dziełka zaletą.

Że do książki traktującéj tyle różnorakich nauk, których dokładne poznanie wymaga bardzo wielkiéj pracy, wkraść się mogły pomyłki, łatwo pojąć. Tak np. na str. 331 znajduje się błąd trudny do pojęcia, tém więcéj, że jest bardzo częsty: Opisując laryngoskop, przy którym, jak wiadomo, wprowadza się źwierciadło płaskie do jamy ustnéj, powiada autor: „obraz jest naturalnie odwróconym, zatém (!) lewe więzadło głosowe okazuje się po prawéj stronie badającego, a prawe po lewéj. Żeby jednak zapobiedz pomyłkom tak częstym u początkujących, trzeba pamiętać, że części krtani, w źwierciedle widziane, odpowiadają właściwéj stronie badanego, że zatém po prawéj pacyenta leży prawe więzadło głosowe, a po lewéj lewe.“ Wniosek dobry, lecz z fałszywego twierdzenia, fałszywie wyprowadzony. Źwierciadła płaskie dają obrazy urojone, proste (nie odwrócone), téjże samej wielkości, co dany przedmiot, i położone tak daleko za źwierciadłem, jak przedmiot znajduje się przed źwierciadłem. Ztąd więc wypada, że i obraz laryngoskopijny ma też same przymioty, t. j. prawe części są po prawéj, lewe po lewéj badanego. Niepotrzebne tu jest bałamucenie z badającym: bo przecież patrząc na każdego przodu, mamy jego np. prawą rękę po naszéj lewéj stronie i odwrotnie; nikomu jednak nie wpada na myśl, prawą rękę dla tego nazywać lewą i przeciwnie. Błędna ta teorya o odwrotności obrazów laryngoskopijnych może w praktyce zgubne za sobą pociągnąć następstwa, a sami byliśmy świadkami nieprzyjemnego przypadku przy operacyi laryngoskopijnéj na podstawie urojonéj odwrotności obrazów.

Na str. 511 mylnie i niejasno opisuje autor powstawanie galwanizmu i niedokładnie określa ogniwo galw.

Za zbyteczne uważamy przy opisie przyrządów podawanie fabrykantów: raz, że to wygląda na reklamę wcale nie na miejscu w książce naukowéj; powtóre, iż autor wychwala przed innemi wiédeńskie firmy; wiadomo zaś, iż przyrządy lekarskie w Wiédniu wyrabiane, osobliwie elektryczne, są zazwyczaj i liche i drogie, i nie wytrzymują współzawodnictwa z wyrobami zagranicznemi.

Więcéj usterków nie wytykamy: raz, że tak bardzo nie szkodzą całości; powtóre, iż sądzimy, że w następnych wydaniach, których się rychło spodziéwamy, uniknie ich autor i dopnie w zupełności zdania, jakie sobie postawił.

Dr. *Domański.*

POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie XIII. d. 7 Lipca 1874 r.

Przewodniczący kol. Blumenstok. Obecnych członków 12.

1) Przyjęto do wiadomości Pamiętnik lekarzy z Celowca (Klagenfurt), ostrzegający przed zabójczemi następstwa-

mi powtórnego szczepienia ospy, wykonywanego bez pewnych ostrożności, i wzywający do wspólnego wystąpienia w tym duchu w obec władz krajowych.

2) Kol. Domański poleca do użycia wodę żegestowską, jako w tym roku dobrze napełnioną, i przytacza przypadek uléczonéj żółtaczki za pomocą prądu elektrycznego szybko przerywanego, stosowanego w okolicy pęcherzyka żółciowego sposobem Gerhardta. Chory doznawał bolu w kilka godzin po elektryzowaniu w téj okolicy, zapewne skutkiem wypiérania czopka śluzowego z przewodu żółciowego; nazajutrz oddał mocz jaśniéjszy i odtąd coraz więcéj żółtaczka ustępowała.

3) Tenże pokazał u siebie przyrząd do oddychania Waldenburga, wytłomaczył skład jego, sposób użycia, i odbywał nim próbę na obecnych.

Dr. *Buszek.*

Posiedzenie XIV, d. 6 Października 1874 r.

Przewodniczący kol. Blumenstok. Obecnych członków 13.

1) Kol. Dębicki przedstawił chorą z cierpieniem oka lewego, prawdopodobnie na tle kiłowém. Chora miała przed kilką miesiącami objawy zakażenia ogólnego kiłowego, mianowicie wysypkę skórną, przeciw czemu używała lekarstwa wewnętrznego. W kilka tygodni pojawiła się znów wysypka, a wówczas chora robiła 15 wcierań; wkrótce pojawiła się po trzeci raz wysypka. Przed trzema miesiącami chora spostrzegła, że niedowidzi, a upośledzenie wzroku ciągle postępowało; obecnie wzrok utraciła zupełnie; oko lewe jest wysadzone, mianowicie w okolicy ciałka rzęskowego jest guz znaczny, czerwony, który kol. Dębicki uważa za nowotwór i dodaje, że wyłuszczenie oka jest nieuniknioném. Kol. Blumenstok widział chorą przed kilką tygodniami, gdy choroba nie była jeszcze tak posuniętą, nie myślał téż wówczas o nowotworze, choć przewidywał potrzebę wyłuszczenia oka, i dziś nawet nie może stanowczo oświadczyć się za nowotworem, choć dla zabiegów terapeutycznych nie widzi innego wyjścia, jak wyłuszczenie.

2) Uchwalono wniosek kol. Blumenstoka z poprawką kol. Korczyńskiego, aby corocznie przesyłano do Roczników Hirscha i Virchowa wyciągi z prac polskich; jakotéż wniosek kol. Korczyńskiego, aby pozostawić zajęcie się tém komisyi tegorocznéj i wezwać autorów do nadsyłania prac swych za pośrednictwem „Przeglądu lekarskiego,“ a zarazem upraszać w téj odezwie redakcye pism polskich o powtórzenie jéj.

3) Kol. Blumenstok zawiadamia o wyjeździe kol. Merunowicza, wnosi aby zaliczyć go w poczet członków korespondentów i przystąpić do wyboru bibliotekarza w jego miejsce; poczém wybrano kol. Bylickiego bibliotekarzem.

4. Kol. Grabowski oznajmia o nadesłaniu przez lekarzy z Celowca Pamiętnika w przedmiocie urządzenia służby zdrowia w gminach, i wnosi z uwagi, że nic nie zawiéra nowego, proste przyjęcie do wiadomości. Kol. Obaliński wnosi, aby przesyłać do Towarzystwa lekarzy w Celowcu wszelkie ogłoszone druki Towarzystwa naszego. Oba wnioski uchwalono.

5) Kol. Obaliński czytał rzecz o léczeniu złamań uda za pomocą ciężarków [1]). W rozprawie zabiérał głos kol. Domański, sądząc, że Amerykanie dla tego może większe ciężarki znosić mogą, iż żywią się mięsem; gdy chorzy kol. Obalińskiego były kobiéty, lub dzieci.

6) Kol. Obaliński odczytał opis i okazał wyrób, nadesłany przez kol. Raspa z Brzeżan, zapalenia gębczastego stawu palca wskazującego; jakotéż złożył nadesłany ztamtąd we flaszeczce, prawdopodobnie pasorzyt, który odszedł ze stolcem, u dziecka, a o oznaczenie którego kol. Rasp uprasza. Odstąpiono kol. Jakubowskiemu.

7) Kol. Domański odczytał przyczynek do terapii miejscowéj chorób narządu oddechowego [1]). Na zapytanie kol. Korczyńskiego, czy wziewania proponowane wpływały i na ilość plwocin, prelegent daje odpowiedź potwierdzającą.

Dr. *Grabowski.*

[1]) Ogłoszona w „Przegl. lek.“ r. b. Nr. 44.

[1]) Ogłoszony w „Przegl. lek.“ Nr 43.

PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MEDYCYNA SĄDOWA.

Hofmann: Przyczynek do rozbioru widmowego krwi.

(Dokończenie).

Prof. Hofmann doszedł do tych samych, co Kotelewski, rezultatów; jednak takowe osiągnął w sposób nierównie prościejszy, obchodząc się bez przyrządów powikłanych. Posługuje on się zwykłą strzykawką Pravaza, którą kilkakrotnie napełnia wodą przekroploną, świéżo wygotowaną i ochłodzoną szybko przez wstawienie do wody zimnéj. Po ostatniém napełnieniu wsadza się igłę, wypuszcza powietrze i napełnia ostatnią wodą wygotowaną, poczém nakłówa się żyłę poprzednio odpreparowaną i wciąga kroplę krwi, co wystarcza do zabarwienia wody, w rurce szklanéj znajdującéj się, celem poddania jéj rozbiorowi widmowemu; a ma się przytém tę wygodę, że płynu nie trzeba przeléwać do innego naczynia, lecz bada go się w rurce szklanéj strzykawki. Tym sposobem unika się przystępu powietrza; pęcherze gazowe zaś znajdujące się częstokroć w naczyniach krwionośnych źwiérząt, zwłaszcza nie bezpośrednio po śmierci badanych, nie mają żadnego znaczenia, bo takowe wolnego tlenu nie zawiérają. (Pomysł powyższy co do użycia strzykawki nie jest atoli nowym —jak Prof. Hofman podaje; zawdzięczamy go właściwie Drowi A. Schmidtowi w Dorpacie, który go już w r. 1861 opisał (*Archiv f.* w *Anatomie u. Physiol.* Reicherta i Dubois-Reymonda.)

Jakaż tedy jest przyczyna, że krew z trupa wzięta w sposób ostrożny przedstawia się odtlenioną? Na karb zgnilizny nie można w tym przypadku odtlenienia policzyć: gdyż zjawisko to występuje nawet we krwi branéj w kilka chwil po śmierci człowieka, a więc w okresie, w którym o zgniliźnie mowy nie ma; a przecież, jak wyżéj powiedziano, krew po za ciałem stać musi 20—24 godzin, zanim prątki wywołają redukcyą. Jeżeli więc takowa bezpośrednio po śmierci następuje w naczyniach krwionośnych, szukać wypada innéj przyczyny. Łatwo ją znajdziemy, jeżeli krew pochodzi od człowieka lub źwiérzęcia zmarłego z uduszenia: albowiem Müller, Sieczenow, Pflüger i inni wykazali, że w ostatnich okresach uduszenia krew nie zawiéra prawie wcale tlenu (kwasorodu) wolnego. Jeżeli zaś śmierć nastąpiła z innéj przyczyny, nie ulega wątpliwości, że tlen krwi musiał zniknąć później dopiéro.

Według autora wyjaśnił tę kwestyą należycie Pr. Kotelewski, przypuszczając, że po ustaniu oddychania tkaniny tak szybko pochłaniają ów tlen, we krwi znajdujący się, że w kilka chwil po śmierci w naczyniach krwionośnych tylko odtleniony gałecznik wykazać można. Wszakże sprawdzonym jest fakt fizyologiczny, że objawy żywotne szczególnych tkanin nie ustają bezpośrednio po ustaniu

życia, a objawy te wymagają tlenu, dla tego téż tkaniny pozbawiają go ze krwi, tak długo, jak to tylko jest możebném. Tłómaczenie to potwierdzoném zostało w skutek doświadczeń czynionych przez Hofmanna. Zabiwszy świnkę morską przez silne uderzenie zadane w głowę, bezpośrednio po śmierci rozcieńczył krew płynną jeszcze za pomocą przekroplonéj i wygotowanéj wody, i równemi częściami płynu napełnił 6 równych naczyń. Do jednego włożył mózg źwierzęcia, do drugiego część mięśni karkowych mniéj więcéj téj saméj objętości co mózg, do 3go podobny kawał płuca, do 4go kawał wątroby, do 5go serce wypróżnione, 6te zawiérało sam rozczyn krwi; poczém wszystkie 6 naczyń zamknięte zostały szczelnie przez wlanie oliwy wygotowanéj. Już po upływie 2ch godzin krew w piérwszych pięciu naczyniach okazała barwę purpurową, najwięcéj w naczyniu 3ciém, (gdzie znajdowało się płuco); po upływie dalszych 4ch godzin krew w tém naczyniu była już całkiem odtlenioną; w czterech innych dopiéro po 24ch godzinach; krew zaś w naczyniu 6tém dopiéro po upływie 30 godzin. Godném uwagi jest, że nie wszystkie organy w równym stopniu posiadają własność odtleniania krwi, że płuca posiadają ją w najwyższym stopniu, a nie ulega wątpliwości, że w systemie naczyniowym w trupie nieuszkodzonym odtlenienie o wiele energiczniéj jeszcze się odbywa: tak, że dziwić się nie można, jeżeli we krwi zmarłych w ogóle gałecznika tlennego wykazać nie można.

Zdarzają się jednak i wyjątki od tego prawidła: tak po śmierci z trucizn, które wchodzą w pewne połączenia z gałecznikiem, krew trupów przedstawia właściwe tym połączeniom widmo. Wyjątek taki stanowi przedewszystkiém krew pochodząca od zaczadzonych, ale i kwasy sino- i siarkowodowy tworzą z gałecznikiem związki przez rozbiór widmowy rozpoznać się dające. W praktyce atoli otrucia dwoma ostatniemi kwasami najczęściéj nie przedstawiają właściwego sobie widma przy badaniu krwi; a pochodzić to zdaje się ztąd, że stosunkowo mała tylko część barwnika krwi łączy się z truciznami temi, podczas, gdy największa część krwi nie ulega zmianie. Po największéj części kwasy działają w ten sposób na krew, że szybko rozkładają barwnik, strącając przytém dość dużo masy białkowatéj; działanie to objawia się przez zmianę barwy krwi z jasno-czerwonéj na brunatną i przez wystąpienie na widmie pręgi kwasów między C i D. Autor otruł świnkę morską rozcieńczonym kwasem siarczanym, poczém z łatwością mógł odróżnić krew przez SO_3 zmienioną od krwi niezmienionéj. Piérwsza znajdowała się w naczyniach w pobliżu gardziela i żołądka przebiegających i przedstawiała się jużto jako krucha, czarna masa, w długich wałkach z naczyń wyciskać się dająca, już téż to jako płyn wiśniowy gęstości syropowéj; wałki wzmiankowane rozpuszczone w wodzie przedstawiały płyn brunatny, a na widmie występowała pręga kwasu; ze krwi zaś syropowatéj otrzymywał obok pręgi kwasu i zwykle pręgi gałecznika tlennego, które jednak szybko znikły. Na odnogach zaś krew była wcale niezmieniona.

Po otruciach alkaloidami już z góry spodziéwać się nie można odrębnego widma: ponieważ po dodaniu większych nawet ilości do krwi rozpuszczonéj, prócz opóźnienia redukcyi, żadnych innych zmian nie spostrzegamy. W organizmie zaś samym redukcya występuje zarówno szybko, jak po innych rodzajach śmierci: ponieważ śmierć następuje po użyciu bardzo małych ilości alkaloidu, który, rozdzielając się po całém ciele, nie może szczegółowym tkankom odbiérać własności odtleniania krwi. Autor przekonał się o tém, zabiwszy trzy młode świnki morskie, jednę przez zduszenie, drugą przez podskórne wstrzyknięcie $^1/_4$ ziarna chlorowodanu strychninowego, trzecią zaś przez wstrzyknięcie takiéjże dawki siarczanu atropinowego. Po 6 godzinach wyjął ze wszystkich ciał za pomocą strzykawki Pravaza trochę krwi z żyły głównéj zstępującéj, a krew ta okazała barwę i widmo gałecznika odtlenionego; przy sekcyach zaś krew wszystkich źwierząt przedstawiała się purpurową, płynną, jak po uduszeniu; przemawia to za przypuszczeniem, że alkaloidy zabijają ostatecznie przez uduszenie. Wreszcie krew wyjętą z 3ch ciał (autor nie powiada kiedy? domyśléć się należy, że bezpośrednio po śmierci, a nie po sekcyi dopiéro) rozcieńczył i, z każdego ciała płyn podzieliwszy na dwie części równe, wlał takowe do naczyń równych, a do jednego z tych naczyń włożył wypróżnione serce odnośnego źwierzęcia i naczynia szczelnie oliwą zamknął. Już po upływie godziny w 3ch naczyniach, w których obok płynu znajdowało się serce, krew rozpuszczona nabrała barwy purpurowéj; w 3 zaś naczyniach, gdzie znajdowała się sama krew rozpuszczona, redukcya wystąpiła dopiéro dnia następnego. Doświadczenie to dowodzi słuszności przypuszczenia, że po otruciu alkaloidem krew nie przedstawia żadnych zmian swoistych. *(Bericht d. Innsbrucker med. naturwiss. Vereines pro 1874.)* Prof. *L. Blumenstok.*

RZECZY PUBLICZNO-LEKARSKIE.

*** Komitet zdrowia w Piotrkowie.** Czytamy w Nr. 210 *„Gazety Polskiéj“:* Przed kilką tygodniami korespondent *„Gaz. Pols.“*, Pan Gozdawa, széroko i słusznie rozpisał się był o smrodliwych i zarażających powietrze ściekach spływających z fabryki krochmalu i syropu cukrowego z kartofli w koryto Strawki. Na rzecz tę władza miejscowa zwróciła uwagę i, stosownie do jéj polecenia, zarząd fabryki urządził odpływ ścieków w stronę odwrotną od miasta, a komitet zdrowia uradził, by zarządca fabryki kosztem właściciela jéj koryto Strawki kazał oczyścić. Nie będziemy więc nadal narażeni na szkodliwe wpływy ścieków rozkładających się. Komitet zdrowia zawiązany na wiosnę (zob. „Przegl. lek.“ z r. b., Nr. 40, str. 342), jakkolwiek odbył dwa dopiéro posiedzenia, dał już dowody swojéj użyteczności i działania. Na drugiém posiedzeniu, przewodniczący w sekcyi dezinfekcyi Dr. Wygrzywalski zbadał główne przyczyny nieczystości powietrza w mieście i na konieczną potrzebę usunięcia ich zwrócił uwagę komitetu i władz miejscowych; Doktór zaś Strzyżowski, przewodniczący w sekcyi mieszkań, przedstawił bardzo staranne i umiejętne sprawozdanie o mieszkaniach w części miasta przez niego zbadanéj. Jeżeli i inni członkowie téjże sekcyi pójdą za jego przykładem (Dr. Wolberg już tego dokonał): sprawa mieszkań w naszém mieście zupełnie się wyjaśni, a wtedy i środki zaradcze będzie można obmyśléć. Członkowie innych sekcyj i przewodniczący w nich przygotowują sprawozdania ze swych czynności na następne posiedzenia. Pod względem pokarmów i napojów, które tworzą osobną sekcyą, spodziewamy się pracy energicznéj i skutecznéj, a potrzeba jéj tém naglejsza, że handlujący żywnością i napojami ściśléj i ciągléj potrzebują kontroli. Piwo, w tak wielkiém teraz użyciu, z wyjątkiem drozdowskiego, mamy nieczyste, kwaśne i nie raz smaku podejrzanego; wędliny i w ogóle wieprzowe mięsiwa pokazują się nie świéże, lub niedogotowane; chléb niezawsze dobrze wypieczony, nabiał nieświéży.“

Kiedyż doczekamy się w Krakowie wskrzeszenia jakiéjkolwiek komisyi zdrowia?

DROBIAZGI PATOLOGICZNE.

Rommelaere. **O zmianie kształtu krążków krwi czerwonych.** Autor spostrzegał w wielu chorobach tak stałe, jakoteż i przemijające zmiany kształtu krążków krwi, które, utraciwszy skłonność układania się w rulony, okazywały kształt flaszowaty, gruszkowaty, lub retortowaty. W dwóch przypadkach, w których R. dostrzegał te zmiany stale choroba rozwijała się pośród nadzwyczaj szybkiego upadku sił i niedokrewności, a wkrótce potém dołączyły się krwotoki nosowe, żołądkowe i kiszkowe, które przyśpieszyły śmierć. Badanie zwłok nie wykazało żadnych zmian w ustroju, tylko powyższe zmiany w kształcie krążków krwi.—Podobne, ale przemijające zboczenia w kształcie krążków krwi uważał w mocznicy, gruźlicy, przemianie skrobiowatéj wątroby i raku pęcherza moczowego. (*Mémoires de l'acad. méd. belg.— Cbl. f. Chir.* 1874, 32).

Kor.

PP. Gosselin i Robin przedstawili Akademii lekarskiéj rozprawę pod tytułem: **Poszukiwania nad zakażeniem moczu amoniakowém, o jego niebezpieczeństwie i o środkach zapobiegawczych.** Tworzący się niekiedy w moczu węglan amonowy, przez ranę błony śluzowéj męcherza lub cewki moczowéj może się dostać do krwi; idzie o wykazanie, czy węglan ten może sprowadzić otrucie? W celu rozwiązania tego pytania czynili doświadczenia, wstrzykując świnkom morskim i królikom pod skórę bądź rozczyn węglanu amonowego, bądź mocz zakażony tą solą, wzięty od chorego. Otóż doszli do następujących wyników:

1) Wessanie moczu amonowego przez ranki pęcherza lub cewki moczowéj nastąpić może i stać się niebezpieczném.

2) Byłoby korzystném dla chorych, gdyby można było usunąć, lub zmniéjszyć zakażenie amonowe.

3) Kwas będźwinowy, a może i inne kwasy roślinne do tego celu posłużyć mogą.

4) Należy zalecać użycie tego kwasu chorym cierpiącym na zapalenie męcherza amonowo-ropnicze, zwłaszcza takim, u których mamy przedsiębrać rękoczyny w narzędziach wydalających mocz.

Dodajmy w końcu, że PP. G. i R. używali w takich przypadkach kw. będźwinowego po dwa gramy na dzień i przychodzili tym sposobem do zobojętnienia moczu. (*Gaz. d. hôp.* Nr. 5. 1874.)

Dr. *A. Kremer.*

Wspominki historyczne.

* 15 Listopada 1809 r. Otwarty został Wydział akademicko-lekarski w Warszawie [prelekcyą Anatomii i uroczystém wykonaniem rozczłonkowania ciała ludzkiego.

KRONIKA i ROZMAITOŚCI.

* **Berlin.** Na ostatniém posiedzeniu tegorocznego (3go) Zjazdu chirurgów niemieckich w Berlinie Dr. Adelmann (niegdyś Prof. Chir. w Dorpacie) zdawał sprawę z czynności komisyi statystycznéj. Ze sprawozdania tego okazuje się, że z 73 przewodników oddziałów szpitalnych i klinik chirurgicznych, którym posłano na próbę wzory (schemata) drukowane, według metody t. zw. kartkowéj, (w ogólnéj liczbie 8,955), 7miu odmówiło wręcz udziału, 40tu wcale nie odpowiedziało, wreszcie 29 nadesłało 2003 kartek wypełnionych, dotyczących się chorób chirurgicznych, uważanych w ostatnim kwartale r. z. (między tymi nadesłał kartki Prof. Bryk z Krakowa). Tak więc przy téj piérwszéj próbie stracono 6952 kartek. W wykazie liczby podobnychże kartek, których żądali przewodnicy 41 oddziałów chirurgicznych na rok 1874, czytamy Kraków z 300 kartkami i Warszawę z 1200. Na témże posiedzeniu Prof. Bryk z Krakowa przedstawił przypadki nowotworów, objaśnione rysunkami fotograficznemi, których opis szczegółowy ma być ogłoszony w czasopiśmie p. n. „*Archiv für klin. Chirurgie.*“ (*Berl. Woch.*)

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

Najważniejsze dzieła z pomiędzy wydanych w Październiku r. b.

Berns A. W. C. Beiträge zur Transfusionslehre. Freiburg. Wagner. 20 sgr.

Blau L. Diagnose u Therapie bei gefahrdrohenden Symptomen. Berlin. H. E. Oliven. 3 tal. 10 sgr.

Botkin S. Die Contractilität der Milz u. d. Beziehung d. Infektionsprocesse zur Milz, Leber, den Nieren und dem Herzen. Berlin. A. Hirschwald. 20 sgr.

Budge Jul. Compendium der Physiologie des Menschen. 3 verm. Auflage. Leipzig. Abel. 2 tal.

Eichhorst H. Ueber Nervendegeneration und Nervenregeneration. Leipzig. Kessler. 12 sgr.

Freyer M. Ueber die Betheiligung der Milz bei der Entwickelung der rothen Blutkörperchen. Leipzig. Kessler. 10 sgr.

Haeckel Ernst. Anthropogenie. Entwickelungsgeschichte des Menschen. Leipzig. Engelmann. 4 tal. 20 sgr.

Handbuch d. spec. Pathologie und Therapie herausgeg. von H. v. Ziemssen:

7. Bd. 1 Hälfte: Krankheiten des chylopoetischen Apparates I. (Vogel Krankh. der Lippen und d. Mundhöhle, Wagner Krh. des weichen Gaumens, Wendt Krh. der Nasenhöhle und des Rachens). 2 tal.

10 Band. C. Schröder. Krankheiten der weiblichen Geschlechtsorgane. 3 tal. 10 sgr.

Heitzmmann J. Compendium der chirurg. Instrumenten-, Verband- und Operationslehre. Wien. Braumüller. 5 tal.

Heubner O. Die luetische Erkrankung der Hirnarterien. Leipzig. Vogel. 3 tal.

Lockyer J. N. Das Spectroskop und seine Anwendungen. Braunschweig Westermann. 1 tal. 10 sgr.

Niemeyer P. Physikalische Diagnostik einschliesslich der klimatischen und hygienischen Untersuchung für prakt. Aerzte. M. 87 Holzschn. Erlangen. Enke. 2 tal. 20 sgr.

Pütz H. Lehrbuch der allg. chir. Veterinär-Pathologie und Therapie. 1 Abth. Bern. Dalp. 1 tal. 5 sgr.

Toeplitz. Ueber die Innervation der Bronchialmusculatur. Leipzig. Kessler. 12 sgr.

Volkmann Rich. Sammlung klin. Vorträge. Leipzig. Breitkopf u. Haertel Nr. 77. Ueber die Wendung auf den Kopf von P. Müller. Nr. 78. Ueber Synanche contagiosa (Diphtherie) von H. Senator. à $7\frac{1}{2}$.

Zweifel. Untersuchungen über d. Verdauungsapparat der Neugebornen. Berlin. Hirschwald. 12 sgr.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we **Wtorek, dnia 24 b. m. o godzinie 6téj,** posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania dalszego sprawozdania komisyi terminologicznéj. (C. d. wyrazów z zakresu Anatomii i Fizyologii.)

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr. St. Janikowski.

Poświadczenie

Umiejętne orzeczenie
o przeciwdnawych, przeciwgośćcowych

Ziółkach przeczyszczających

Aptekarza **WILHELMA.**

Kto ma pojęcie o niezmiernym szarlatanizmie, który się dzieje w nowszych czasach wszelkiego rodzaju środkami uniwersalnemi, zrozumie nieufność lékarzy ku tym środkom i nie przypisze tego pedantycznéj odrazie ku nowościom, jeżeli lékarz z uśmiechem zachwalane arkana potępia. Jednakże i to prawidło ma swe wyjątki usprawiedliwione i uprawnione w tych wypadkach, gdzie badanie i orzeczenie lékarskie poprzedziło faktami stwierdzone doświadczenie i na nim oparta powszechna aklamacya publiczności, jak to ma miejsce z ziółkami przeczyszczającemi **Wilhelma**, bo sąd ogólny jest najpewniejszą rękojmią wartości jakiejś rzeczy, a zwłaszcza, że zalecane ziółka przeczyszczające **Wilhelma** okazały się skutecznemi przeciw różnym cierpieniom gośćcowym, dnie, podagrze, gdyż używane w najuporczywszych zakorzenionych cierpieniach gośćcowych i dolegliwościach dnawych, znacznie pobudzały przytłumioną czynność skóry i przeziew téjże.

Mianowicie we wszystkich cierpieniach gośćcowych i dnawych ciała ludzkiego, którym towarzyszy gorączka i dolegliwości zapalne stawów, obrzmienia i t. d., w dnie, bolach krzyżów, bioder, w rwie członków, w zasztywnieniu stawów, w kurczach łydek, nawet przy zwykłém zatkaniu i dolegliwościach krwawnicowych i t d., ziółka te okazały się być bardzo skutecznym środkiem.

Można więc jak najmocniéj polecić ziółka te przeciw wymienionym dolegliwościom.

Berlin w Styczniu 1872. **Dr. Jan Müller.**
38 (3—3) Radca lékarski.

Ostrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność dokładnie zwracać uwagę na moją prawną markę ochronną i firmę uwidocznioną na każdym pakiecie, aby uniknąć oszustwa przez fałszowanie.

Prawdziwych przeciwdnawych, przeciwgośćcowych ziółek przeczyszczających **Wilhelma**, dostać można tylko w pierwszéj międzynarodowéj fabryce przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających **Wilhelma** w Neunkirchen pod Wiedniem, lub w mych składach po dziennikach ogłoszonych.

Pakiet na 8 dawek podzielony, przyrządzony wedle przepisu lékarskiego wraz z opisem sposobu użycia w różnych językach, kosztuje 1 złr., prócz tego na stempel i opakowanie 10 kr.

Dla dogodności P. T. Publiczności prawdziwych **przeciwdnawych, przeciwgośćcowych Ziółek przeczyszczających Wilhelma** dostać także można:

w Krakowie w Aptece Trauczyńskiego
„ w Sklepie Jahna.

w Brzeżanach u B. Padenchechta.
„ Jaworowie u L. Lachowicza.
„ Kamionce Strumiłowéj u Zawałkiewicza.
we Lwowie w Aptece Beissera.
„ „ w Aptece Zyg. Ruckera.
„ „ w sklepie Karola Schubuta.
„ „ w Aptece Jakuba Piepesa.
„ Nowym Targu u Karola Lauera.
„ Przemyślu u J. Gaidetschki.
„ Stanisławowie u Aptekarza Ferd. Stechera von Sebenitz.
„ Stryju u Leona Gärtnera i w Aptece Zyg. Dragowskiego.
„ Tarnowie u Wielogórskiego.
„ Złoczowie u O. Fadenchechta.

SPECYFIK
czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym i chronicznym i różnych postaci i suchotom.



Jedyny jaki potwierdzony został przez **Dra H. Frémineau,** Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL
przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racjonalnéj.—Hurtowa sprzedaż u PP. Desnoix et Cie w Paryżu, 22, rue du Temple; w Krakowie w aptece Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego i L. Spiessa. 35 (4—24.)

ASTMY

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych p. Levasseura,** 19. rue de la Monnaie w Paryżu.

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.
25 (30)

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka.

N. 1051 (1—3)
ex 1874

Ogłoszenie Konkursu.

Na mocy rozporządzeń Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 30 Września i 8 Listopada 1874, do L. 19,121 i 22,364, Dyrekcya szpitali powszechnych ogłasza Konkurs na posady następujące przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie:

1) Na sekundaryusza Oddziału Igo, czyli chorób wewnętrznych, z płacą roczną 600 złr.

2) Na sekundaryusza oddziału IIgo, czyli chorób chirurgicznych, z płacą roczną 600 złr.

3) Na posadę praktykanta oddziału II, czyli chorób chirurgicznych, z roczną płacą 400 złr.

Posady powyższe udzielone będą na lat dwa; jednakże, przy odpowiedniém pełnieniu obowiązków, będą mogły być przedłużone do lat czterech.

Podania ostemplowane należy wnieść do Dyrekcyi szpitali w Krakowie najdaléj do 16go Grudnia 1874go, albo wprost, lub przez swoję Władzę przełożoną, i w nich wykazać: wiek, stan, miejsce urodzenia i stopień Dra Medycyny otrzymany na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryacko-węgierskiéj.

Dyrekcya szpitali powszechnych.

Kraków, d. 13 Listopada 1874.

Dr. *Harajewicz.*



Tkaniny i przetwory farmaceutyczne.

Desnoix et Cie pharmaciens

22, rue du Temple á Paris. 33 (5—12)

Płótno lepkie (*Sparadrap*).

Angielskie (20 cm. dług., z futerałem)	setka netto	35 frk.
Gejtowe gumowane	„ „	45 „
Szpitalne	„ „	60 „
Wonne (diapalme)	„ „	45 „
De Vigo c. merc.	„ „	115 „
Burgundzke proste	„ „	80 „
„ i z emetyk.	„ „	115 „
Majowe	„ „	60 „
Macierzyste (de la mère)	„ „	65 „
Szaleniowe (cigue)	„ „	115 „
Cerośne	„ „	80 „
Bawarskie	„ „	65 „
Norymberskie	„ „	65 „
Caneta	„ „	65 „
Żywiczno-szalejowe	„ „	150 „

Wszelkie płótna lepkie zażądane.

Płótno lepkie odciągające łoczydłowe (*Sparadrap révulsif au Thapsia*).

To płótno zastępuje korzystnie olejek krotniowy i maści emetykowe.

Pryszczydło Desnoixa i Wsp. (*Vésicatoire de Desnoix et Cie.*)

To pryszczydło, przyrządzone z jaknajwiększą starannością, takie ma zalety przed zwykłemi przylepcami pryszczawkowemi, że takowego powszechnie używają Farmaceuci i Lekarze we Francyi i za granicą.

Zalety te są następujące: Plaster jest bardzo giętki i doskonale przylega, wywołuje pryszcze szybko i niezawodnie, nie wywierając wpływu następnego na nérki i na pęcherz moczowy.

Cena za zwitek mający 1 metr dług. na 24 cm. szer. 2 fr. 50c
„ „ „ 1 „ 19 „ 2 fr. 25c.

W pudełkach blaszanych.

Papier chemiczny. frk. c.

Półzwitki, za setkę . . . . 25 —
Całe zwitki, „ netto . . . . 50 —

Papier biednych.

(*Papier pauvre homme*) frk. c.

Zwany papierem angielskim netto 25 —

Papier odciągający udoskonalony.

(*Papier épispastique perfectionné*)

Nra 1, 2 i 3. Setka pudełek, netto 30 —

Kitajki angielskie.

(*Court plaister*)

Czarna, różowa i biała 12 tuzinów z napisem złoconym . . . . . 12 —
12 tuzinów w papierze satynowanym, wyciskanym . . . . . . 8 —
12 tuzinów z napisem drukowanym 6 —
Za 1 metr na 10 cm. szerokości . — 90
Książeczki złocone, 3 listki kitajki i 1 błonka, 12 tuzinów . . . . 30 —
Książeczki zwyczajne, 12 tuzinów 24 —
Kitajki, gat. nadzwycz., 12 tuzinów 24 —

Kitajki francuzkie.

Błonka pozłotnicza (*Gold Beater's Skin*) za 12 tuzinów . . . . . 12 —
Taż, za 1 metr na 10 cm. szer. . 1 —
Kitajka klejniowa pomornikowa (*taffetas collodion à l'arnica*), 12 tuz. 12 —
Taż, za 1 metr na 10 cm. szerok. . 1 —
Kitajka klejniowa z balsamem komendanckim, 12 tuzinów. . . . 12 —
Taż, 1 metr na 10 cm. szerok. . . 1 —

Kitajka na odciski (*taffetas callofuge*), zwitek . . . . — 30

Corne plaister, patent . — 40

(Środki bardzo skuteczne przeciwko odgniotkom, modzelom i t. d.)

Dla cierpiących na płuca serce i nerwy wysokiej wartości

Wyciąg kumysowy Liebiga

Proszę o przysłanie mi prędko 36 flaszek Pańskiego wyciągu kumysowego ponieważ spostrzegliśmy znaczne polepszenie u méj córki po 9cio dniowym używaniu chcemy więc w ten sposób leczenie daléj prowadzić. Zwykle, mianowicie ku wieczorowi, powstające osłabienie już zupełnie ustąpiło, a pacyentka wygląda też znacznie lepiéj.

Józef Eisenkolb
Nauczyciel starszy.

Ponieważ Pański cenny wyciąg i u mnie już po użyciu zaledwo 3 flaszek okazał się być skutecznym upraszam o przesłanie (następuje zamówienie).

Katarzyna Stude.

Po użyciu 4 flaszek kumysu tyle mogę donieść że kaszel się nieco zmniejszył oddech stał się łatwiejszym a i większa skłonność do snu pojawiła się u mnie wedle Pańskiego podania itd.

H. Müller.

46 (1—?)

Broszury Dra Weila rozséła się gratis i opłatnie.

Cena flaszki z opakowaniem 1 złr.

Należytość należy przesłać przy zamówieniu, bo do Monarchii Austro-węgierskiéj posełek za pobraniem pocztowém posełać nie wolno.

Paczki nie mniéj jednakże jak 4 flaszki zawierające należy zamawiać

w Głównym składzie Wyciągu kumysowego Liebiga

Berlin, Friedrichstrasse Nro 196.

NB. Nasi lekarze zakładowi gotowi są każdego czasu chorym udzielać specyalnych rad, po nadesłaniu opisu choroby nie żądając za to żadnego wynagrodzenia.

W interesie Publiczności gotowi jesteśmy dobrze renomowanym firmom oddawać środek ten na skład.

Należy podać rękę szczęściu

375,000 marek

jako główna wygrana w najkorzystniejszym razie **na najnowszéj wielkiéj loteryi** odbyć się mającéj za dozwoleniem i rękojmią **wysokiego Rządu.**

Korzystnie urządzonym jest nowy plan z tego powodu że w ciągu kilku miesięcy w 7 ciągnieniach niezawodnie rozlosowanych zostanie **43,300 wygranych** między którymi znajdują się główne wygrane względnie **375,000** marek a specyalnie **250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000, 36,000, 30,000, 24,000, 20,000, 18,000, 15,000, 12,000, 6,000, 4,000,** 203 razy **2,400**, 412 razy **1,200**, 512 razy **600**, 599 razy **300**, 19,700 razy **132** marek etc.

Ciągnienia odbywają się wedle planu urzędownie zatwierdzonego.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia téj wielkiéj przez Państwo zagwarantowanéj loteryi kosztuje:

1 cały los oryginalny 2 Tal. czyli 3 ½ BN.
1 połowa losu oryg. 1 Tal. „ 1 ¾ „
1 ćwiartka „ „ ½ Tal. „ 90 kr.
za **nadesłaniem należytości.**

Wszelkie zlecenia wykonane zostaną **natychmiast** z największą troskliwością a każdy otrzyma od nas herbem państwa opatrzony **los oryginalny** do rąk:

Do zamówień dołączymy potrzebne plany urzędowe gratis a po każdém ciągnieniu każdemu interesantowi prześlemy bez żądania wykazy urzędowe.

Wypłata wygranych nastąpi zawsze zaraz **pod rękojmią Państwa** a można ją otrzymać albo przez przesłanie wprost albo na żądanie interesantów za pośrednictwem naszych stosunków po wszystkich większych miejscowościach Austryi.

Naszemu zakładowi sprzyja zawsze szczęście i **wedle urzędowych dowodów** osięgliśmy **nieraz** wśród wielu innych **znacznych wygranych pierwsze wygrane** i wypłacili naszym interesantom a znów 7 Października rb. wygrano u nas główną wygraną.

Prawdopodobnie niezawodnie liczyć można przy takiém **przedsięwzięciu na pewnéj podstawie opartém** na żywy udział, prosimy więc aby wszelkie żądania spełnić można o przesyłanie zamówień jak najprędzéj a na wszelki przypadek przed **30 Listopada rb.**

S. Steindecker i Sp.

Kantor bankowy i wymiany w Hamburgu.

Zakup i sprzedaż wszelkich rodzajów obligów państwa, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszém za zaufanie którym nas dotychczas obdarzono a zapraszając przy początku nowego ciągnienia do udziału starać się będziemy i nadal przez zawsze szybką i rzetelną usługę zjednać sobie zupełne zadowolenie naszych czcigodnych interessantów. 42 (2—2)

Nakładem Tow. lekarskiego krakowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.